

Wyrok ETPC przeciwko Polsce ws. o aborcję

2 listopada 2012

Sprawa utrudniania wykonania aborcji 14-letniej dziewczynie w 2008 roku znalazła swój finał w Europejskim Trybunale Praw Człowieka.

W 2008 roku prokuratura wydała dokument stwierdzający, że ciąża małoletniej była wynikiem czynu zabronionego, co spełniało warunek wykonania legalnej aborcji. Wspólnie z prawną opiekunką – matką, 14-letnia wówczas dziewczyna zdecydowała, że chce usunąć ciążę. W kilku ośrodkach, w tym w Warszawie i Lublinie odmówiono wykonania zabiegu, nie wskazując – zgodnie z literą prawa – szpitala, w którym będzie można zabieg wykonać. Dziewczyna została także odebrana matce i umieszczona w pogotowiu opiekuńczym. Dopiero po zgłoszeniu się kobiet do Rzecznika Praw Pacjenta, został uruchomiony konsultant krajowy, który wskazał ośrodek w którym zabieg może być wykonany. Co więcej, w sprawę zaangażował się Kościół i ruchy pro-life, podążając w ślad za kobietami po Polsce i przesyłając nastolatce SMS-y, nakłaniające do odstąpienia od decyzji o terminacji ciąży. Zabieg udało się wykonać w ośrodku oddalonym 500 km od miejsca zamieszkania dziewczyny, przy ogromnym zainteresowaniu mediów i atmosferze nagonki.

Dziewczyna i jej matka złożyły skargę na Polskę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zgodnie z wtorkowym wyrokiem, Polska naruszyła trzy przepisy Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczące zakazu niehumanitarnego i poniżającego traktowania, prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego oraz prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Polska będzie musiała wypłacić poszkodowanej dziewczynie zadośćuczynienie w wysokości 30 tys. euro, jej matce – 15 tys. euro oraz 16 tys. euro na pokrycie poniesionych kosztów i wydatków.

Oświadczenie matka i córka umieściły na stronie Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny.

Opracowanie: Maria Skóra

Źródło: [Lewica](#)